

Tomasz z Akwinu , Paweł Milcarek

O artykułach wiary i sakramentach Kościoła

Studia nad Rodziną 17/1 (32), 410-428

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

św. Tomasz z Akwinu

O ARTYKUŁACH WIARY I SAKRAMENTACH KOŚCIOŁA

Od tłumacza:

Dziełko, którego polski przekład zamieszczamy poniżej, zostało napisane przez św. Tomasza na życzenie Leonarda, arcybiskupa Palermo, między 1261 i 1270 rokiem. O jego popularności świadczy duża liczba zachowanych rękopisów (blisko 300), pochodzących zwłaszcza z XV-wiecznych Niemiec. Część poświęcona sakramentom posłużyła za podstawę dla sformułowanego przez Sobór Florencki *Dekretu dla Ormian*.

Prosi mnie Wasza Miłość, abym napisał dla Was do zapamiętania jakieś streszczenie o artykułach wiary i sakramentach Kościoła, obejmujące wątpliwości, które można by w tych sprawach poruszyć. Ponieważ wszelkie studium teologów obraca się wokół wątpliwości dotyczących artykułów wiary i sakramentów Kościoła, gdybym chciał w pełni zadośćuczynić waszej prośbie, trzeba byłoby ująć razem trudności całej teologii. Że jest to bardzo trudne, zauważa Wasza roztropność. Dlatego na razie niech Wam wystarczy, że odróżnię krótko artykuły wiary i sakramenty Kościoła oraz te błędy, których należy unikać w odniesieniu do każdego z nich.

ARTYKUŁY WIARY

Najpierw więc trzeba Wam wiedzieć, że cała wiara chrześcijańska obraca się wokół Boskości i człowieczeństwa Chrystusa. Dlatego Chrystus mówiąc głosem Jana, rzecze: „Wierzycie w Boga, i we mnie wierzcie” (J 14,1). Co do obojga niektórzy wyróżniają sześć artykułów, a inni siedem, i dlatego mówi się, że według niektórych wszystkich artykułów jest dwanaście, a według innych czternaście.

Po pierwsze więc wyróżniają sześć artykułów co do wiary w boskość. Trzeba bowiem co do boskości rozważyć trzy sprawy: jedność Boskiej istoty, Tróję osób i skutek Boskiej mocy.

WIERZĘ W JEDNEGO BOGA

Pierwszy artykuł jest więc taki, że wierzymy w jedność Boskiej istoty, zgodnie ze słowami: „Słuchaj, Izraelu! Pan Bóg nasz, Pan jeden jest” (Pwt 6,4). W związku z tym artykułem zdarza się wiele błędów, których trzeba unikać. Po pierwsze, błąd niektórych pogan, którzy przyjmowali wielu bogów. Przeciw tym powiedziano: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną” (Wj 20,3). Drugi jest błąd manichejczyków, którzy przyjmują, że są dwa początki: jeden, od którego jest wszystko dobro, i drugi, od którego jest wszystko zło. Przeciw tym powiedziano: „Ja Pan, a nie ma innego, tworzący światło i stwarzający ciemność, czyniący pokój i stwarzający zło” (Iz 45,6); gdyż on sam według swej sprawiedliwości wymierza zło kary, gdy widzi, że w jego stworzeniu jest zło winy. Trzeci jest błąd antropomorfistów, przyjmujących jednego Boga, ale głoszących, że jest on cielesny i ukształtowany na sposób ciała ludzkiego. Przeciw tym powiedziano: „Duchem jest Bóg” (J 4,24), oraz: „Komuż tedy podobnym uczyniliście Boga? albo co Mu za obraz postawicie?” (Iz 40,18). Czwarty jest błąd epikurejczyków, przyjmujących, że Bóg nie ma opatrności i wiedzy o rzeczach ludzkich. Przeciw temu powiedziano: „Wszelką troskę waszą na niego składajcie, gdyż on ma pieczę o was” (1 P 5,7). Piąty jest błąd niektórych pogańskich filozofów, mówiących, że Bóg nie jest wszechmocny, ale może tylko to, co dzieje się z natury. Przeciw tym powiedziano: „Wszystko, co jeno chciał, uczynił Pan” (Ps 134,6). Wszyscy ci więc przeczą jedności boskiej istoty, albo doskonałości – dlatego przeciw nim wszystkim podano w Symbolu: „Wierzę w jednego Boga Ojca wszechmogącego”.

OJCIEC, SYN I DUCH ŚWIĘTY

Drugi artykuł jest taki, że są trzy Osoby Boskie w jednej istocie, zgodnie ze słowami: „Albowiem trzej są, co świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej są jedno” (1 J 5,7). Przeciw temu artykułowi jest zaś wiele błędów. Pierwszy był błąd Sabeliusza, który przyjmował jedną istotę, ale negował Tróję osób, mówiąc, że jedna osoba niekiedy nazywana jest Ojcem, niekiedy Synem, niekiedy Duchem Świętym. Drugi jest błąd Ariusza, który przyjmował trzy osoby, lecz negował jedność istoty, mówiąc, że Syn jest innej substancji niż Ojciec oraz jest stworzeniem i kimś mniejszym od Ojca, ani Mu nie równym, ani współwiecznym, lecz zaczął być po tym, jak Go nie było.

I przeciw tym obu błędom mówi Pan: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30) – gdyż, jak powiada Augustyn, to, że mówi „jedno”, uwalnia cię od Ariusza; a to, że mówi: „jesteśmy”, w liczbie mnogiej, uwalnia cię od Sabeliusza. Trzeci jest błąd Eunomiusza, który przyjmował, że Syn jest niepodobny do Ojca. Przeciw temu powiedziano: „On jest obrazem niewidzialnego Boga” (Kol 1,15). Czwarty jest błąd Macedoniusza, który przyjmował, że Duch Święty jest stworzeniem. Przeciw temu powiedziano: „A Pan jest Duchem” (2 Kor 3,17). Piąty jest błąd Greków, którzy mówią, że Duch Święty pochodzi od Ojca, ale nie od Syna. Przeciw tym powiedziano: „A Poczyciel Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje” (J 14,26) – gdyż mianowicie posyła go Ojciec jako Ducha Syna i jako od Syna pochodzącego – oraz: „On mnie uwielbi, albowiem z mego weźmie” (J 16,14). I przeciw tym wszystkim błędom powiedziano w Symbolu: „Wierzę w Boga Ojca... i w Syna Jego Jednorodzonego, nie stworzonego, współistotnego Ojcu... i w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi”.

STWÓRCA NIEBA I ZIEMI

Pozostałe cztery artykuły wiary w Boskość odnoszą się do skutków Boskiej mocy, z których pierwszy – który mieści się w trzecim artykule – dotyczy stwarzania rzeczy w bytowaniu natury, zgodnie ze słowami: „rzekł, i zostały uczynione” (Ps 148,5). Przeciw temu artykułowi jako pierwsi pobłądzili Demokryt i Epikur, przyjmujący, że ani materia świata, ani sama kompozycja świata nie są od Boga, ale że świat powstał przez przypadek z powodu dodania ciał niewidzialnych, które uważali za pryncypia rzeczy. Przeciw tym powiedziano: „Słowem Pańskim niebios są utwierdzone” (Ps 32,6) – to jest: według racji wiecznej, a nie z przypadku. Drugi jest błąd Platona i Anaksagorasa, którzy przyjmowali, że świat został stworzony przez Boga, ale z rozproszonej materii. Przeciw tym powiedziano: „On rozkazał, i zostały stworzone” (Ps 148,5) – to jest: uczynione z niczego. Trzeci jest błąd Arystotelesa, który przyjął, że świat nie został stworzony przez Boga, ale był odwieczny. Przeciw temu powiedziano: „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię” (Rdz 1,1). Czwarty jest błąd manichejczyków, którzy przyjmowali, że Bóg jest Stwórcą rzeczy niewidzialnych, ale że rzeczy widzialne zostały stworzone przez diabła. Przeciw tym powiedziano: „Wiarą poznajemy, że światy zostały stworzone słowem Boga, tak iż z niewidzialnych stały się widzialnymi” (Hbr 11,3). Piąty jest błąd Szymona Maga i jego ucznia, Menandra i wielu innych heretyków ich naśladowujących, którzy przypisują stworzenie świata nie Bogu, ale aniołom. Przeciw tym mówi Paweł: „Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim jest” (Dz 17,24). Szósty

jest błąd tych, którzy przyjmowali, że Bóg nie rządzi światem samodzielnie, ale przez pewne części sobie poddane. Przeciw tym powiedziano: „Kogoż to innego przełożył nad ziemią? albo kogo postawił nad światem, który stworzył?” (Hi 34,13). I przeciw tym błędowi powiedziano w Symbolu: „Stwórcę – to jest sprawcę – nieba i ziemi, rzeczy widzialnych i niewidzialnych”.

ŚWIĘTY KOŚCIÓŁ POWSZECHNY...

Czwarty artykuł odnosi się do skutku łaski, przez którą Kościół jest ożywiany przez Boga, zgodnie ze słowami: „Usprawiedliwieni darmo przez łaskę Jego” (Rz 3,24), mianowicie przez łaskę Bożą. A w tym artykule zawierają się wszystkie sakramenty Kościoła oraz wszystko, co dotyczy jedności Kościoła, a także dary Ducha Świętego i sprawiedliwość ludzi. A ponieważ o Sakramentach Kościoła trzeba będzie traktować później, zaniechajmy tymczasem rozważań o nich i przedstawmy inne błędy przeciw temu artykułowi. Pierwszym z nich jest błąd Kerynta i Ebiona oraz nazarejczyków, którzy mówili, że łaska Chrystusa działa skutecznie dla zbawienia tylko wtedy, gdy ktoś przestrzega obrzezania i innych przykazań Prawa. Przeciw tym powiedziano: „Sądźmy bowiem, że człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków Zakonu” (Rz 3,28). Drugi jest błąd donatystów, którzy przyjmowali, że łaska Chrystusa pozostaje tylko w Afryce, gdyż mianowicie cały pozostały świat przyłączył się do Cecyliana, biskupa Kartaginy, którego donatyści potępili, i w tym przeczyli jedności Kościoła. Przeciw tym powiedziano: „W czym nie ma poganina i żyda, obrzezania i odrzezka, barbarzyńcy i Scyty, niewolnika i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chrystusa” (Kol 3,11). Trzeci jest błąd pelagian, którzy przede wszystkim przeczyli, by grzech pierworodny był w niemowlętach, wbrew temu, co mówi Apostoł: „Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, i przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli” (Rz 5,12); powiedziano także: „Oto bowiem w nieprawościach jestem poczęty” (Ps 50,7). Po drugie, pelagianie mówią, że początek dobrego uczynku przynależy człowiekowi z niego samego, podczas gdy jego wykonanie jest z Boga, wbrew temu, co mówi Apostoł: „Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was i chcenie i wykonanie według dobrej woli” (Flp 2,13). Po trzecie, pelagianie mówią, że łaska jest dawana człowiekowi według jego zasług, wbrew temu, że powiedziano: „Jeśli zaś z łaski, to już nie z uczynków, bo inaczej łaska już nie jest łaską” (Rz 11,6). Czwarty jest błąd Orygenes, który przyjmował, że wszystkie dusze zostały stworzone równocześnie z aniołami, a dla odróżnienia tych, którzy tu wiodą życie, niektórzy ludzie zostali przez Boga powołani do łaski, a inni zostali

zostawieni w niewierności – przeciw czemu mówi Apostoł: „Gdy jeszcze się nie narodzili, ani czegokolwiek dobrego albo złego nie uczynili (aby według wybrania pozostało postanowienie Boże), nie z uczynków, ale przez tego, który powołuje, rzeczono jej: «Starszy będzie służył młodszemu»,» (Rz 9,11-13). Piąty jest błąd katafrygów, to jest błąd Montana, Pryska i Maksylli, którzy mówią, że prorocy byli jakby zachwyceni w duchu, oraz że nie prorokowali przez Ducha Świętego. Przeciw tym powiedziano: „Gdyż prorocтво nie przez wołę ludzką zostało kiedyś przyniesione, ale ludzie święci Boży mówili natchnieni Duchem Świętym” (2 P 1,21). Szósty jest błąd Cerdona, który po pierwsze mówił, że Bóg Prawa i Proroków nie jest ojcem Chrystusa, ani nie jest dobrym Bogiem, lecz niesprawiedliwym, zaś Ojciec Chrystusa jest dobry (za tym szli także manichejczycy, odrzucający Prawo). Przeciw tym powiedziano: „Tak więc Zakon wprawdzie święty i przykazanie święte i sprawiedliwe i dobre” (Rz 7,12), oraz: „Którą był przedtem obiecał przez proroków swoich w Pismach świętych o Synu swoim” (Rz 1,2-3). Siódmy jest błąd tych, którzy uznawali za konieczne do zbawienia to, co należy do doskonałości życia. Należeli do nich ci, którzy najzuchwalej nazywali się Apostołami i uważali, że nie mają żadnej nadziei zbawienia ci, którzy żyją w związkach małżeńskich i posiadają własność. Inni zaś, mianowicie taccjanie, nie żywią się mięsem i mają do niego zupełny wstręt, zgodnie ze słowami Apostoła: „W czasach ostatecznych niektórzy odstąpią od wiary, przystaną do duchów uwodzicielskich i do nauk czartowskich, w obłudzie mówiących kłamstwo i mających napiętnowane sumienie swoje, zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je wierni i ci, co prawdę poznali, z dziękczynieniem pożywali” (1 Tm4,1-3). Mówią bowiem, że obietnica przyjścia Ducha Świętego nie spełniła się w Apostołach, ale w nich, wbrew temu, co powiedziano w Dziejach apostoelskich (Dz 2). Eutychanie również mówią, że ludzie mogą być zbawieni tylko wtedy, jeśli ciągle się modlą, zgodnie z tym, że Pan mówi: „zawsze trzeba się modlić, a nie ustawać” (Łk 18,1) – co przyjmuje się tak, według Augustyna, żeby nie omijali modlitwy żadnego dnia. Inni zaś, którzy nazywani są passalonitami, na tyle ćwiczą się w milczeniu, że wkładają palce do uszu i ust. „passalos” bowiem znaczy po grecku „palec”, a „ranchos” – „nos”. Niektórzy mówią także, że ludzie mogą być zbawieni tylko wtedy, jeśli zawsze będą chodzić z gołymi stopami. Przeciw tym wszystkim mówi Apostoł: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne” (1 Kor 10,22), z czego można zrozumieć, że chociaż coś było przyjmowane przez świętych mężów jako korzystne, jednak coś przeciwnego nie staje się z tego powodu niedozwolone. Ósmy jest błąd tych, którzy mówią przeciwnie, że uczynki do-

skonołości nie powinny być stawiane wyżej niż powszechne życie wiernych, jak przyjmował Jowinian, że dziewictwo nie jest wyższe od małżeństwa, wbrew temu, co powiedziano: „I ten, co wydaje za mąż pannę swoją, dobrze czyni, i ten, co nie wydaje, lepiej czyni” (1 Kor 7,38); jak również Wigilancjusz, który zrównał stan posiadających bogactwa ze stanem ubóstwa, przyjętego ze względu na Chrystusa – przeciw czemu mówi Pan: „Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj, co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; i przyjdź, i pójdź za mną” (Mt 19,21). Dziewiąty jest błąd przeczących wolnej woli, tak jak ktoś jej przeczył, mówiąc, że dusze, które są ze złego stworzenia, nie mogą nie grzeszyć. Przeciw tym powiedziano: „To wam piszę, abyście nie grzeszyli” (1 J 2,1). Dziesiąty jest błąd pryscjanistów, a także „matematyków”, mówiących, że ludzie są związani gwiazdami przeznaczonymi przez los, tak mianowicie, że ich uczynki są poddane konieczności gwiazd. Przeciw tym powiedziano: „Nie bójcie się znaków niebieskich, których się boją narody” (Jr 10,2). Jedenasty jest błąd mówiących, że ludzie mający Bożą łaskę i miłość, nie mogą grzeszyć, tak, że uważają, iż ci, którzy kiedyś zgrzeszyli, nie mieli nigdy łaski. Przeciw tym powiedziano: „Opuściłeś swoją pierwszą miłość. Pamiętaj przeto, skąd wypadłeś” (Ap 2,4-5). Dwunasty jest błąd tych, którzy mówią, że tego, co zostało powszechnie ustanowione przez Kościół Boży, nie trzeba zachowywać – tak jak aerianie, którzy mówią, że ustanowionych postów nie trzeba uroczyście obchodzić, lecz jeśli ktoś chciałby, niech pości, aby nie wydawało się, że jest pod Prawem. I tak jak tessaredekatydzi, to jest kwartodecymanie, którzy mówią, że Pascha powinna być obchodzona przy czternastym księżycu [miesiąca *nisan*], niezależnie od tego jaki wypadłby dzień tygodnia. Dotyczy to wszelkich postanowień Kościoła. A przeciw tym wszystkim błędom powiedziano w Symbolu Apostolskim: „święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie”, a w Symbolu Ojców powiedziano: „który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów”.

CIAŁA ZMARTWYCHWSTANIE

Piąty artykuł jest o zmartwychwstaniu umarłych, o którym powiedziano: „Wszyscy zmartwychwstaniemy” (1 Kor 15,51). Przeciw temu właśnie jest wiele błędów. Pierwszy z nich jest błąd Walentyna, który przeczył zmartwychwstaniu ciał, a którego naśladowało wielu heretyków. Przeciw temu powiedziano: „Lecz jeśli nauczamy o Chrystusie, że powstał z martwych, jakże mówią niektórzy między wami, że nie ma zmartwychwstania?” (1 Kor 15,12). Drugi jest błąd Hymeneusa i Fileta, przeciw którym mówi Apostoł, że „od

prawdy odpadli, mówiąc, że zmartwychwstanie już się dokonało” (2 Tm 2), albo że wierzyli tylko w zmartwychwstanie duchowe, albo że wierzyli, iż zmartwychwstaną tylko ci, którzy zmartwychwstali z Chrystusem. Trzeci jest błąd niektórych nowych heretyków, którzy głoszą przyszłe zmartwychwstanie, lecz nie tych samych ciał, ale że dusze przyjmą jakieś ciała niebieskie. Przeciw tym mówi Apostoł: „Musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność” (1 Kor 15,53). Czwarty jest błąd Eutychesa, patriarchy Konstantynopola, który uważał, że ciała nasze w zmartwychwstaniu upodobnią się do powietrza lub wiatru, o czym opowiada Grzegorz w ks. 14 *Moraliów*. Przeciw temu jest to, że Pan po zmartwychwstaniu poddał swoje ciało uczniom dla dotykania, mówiąc: „Dotykajcie się i przypatrujcie” (Łk 24,39), chociaż jednak Apostoł mówi: „który przemieni ciało naszego uniżenia na podobieństwo chwalebego ciała” (Flp 3,21). Piąty jest błąd mówiących, że ciała ludzkie w zmartwychwstaniu zamienią się w ducha. Przeciw tym powiedziano: „duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam” (Łk 24,39). Szósty jest błąd Kerynta, który bąjał, że po zmartwychwstaniu przyjdzie tysiąc lat w ziemskim królestwie, przez które ludzie będą mieli cielesne rozkosze brzucha i żądz. Przeciw temu powiedziano: „W zmartwychwstaniu ani nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić” (Mt 20,30). Niektórzy mówili również, że po zmartwychwstaniu umarłych świat będzie trwał w tym samym stanie, w jakim jest teraz. Przeciw tym powiedziano: „Widziałem nowe niebo i nową ziemię” (Ap 21,1). A Apostoł mówi: „że i samo stworzenie będzie oswobodzone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych” (Rz 8,21). I przeciw wszystkim tym błędom powiedziano: „ciała zmartwychwstanie”, a w innym Symbolu: „oczekuję wskreszenia umarłych”.

ŻYWOT WIECZNY

Szósty artykuł odnosi się do ostatecznego skutku Boskości, którym jest odплата za dobro i kara za zło, zgodnie ze słowami: „Ty oddasz każdemu według uczynków jego” (Ps 61,13). I co do tego wiele było również błędów. Pierwszy z nich był błąd mówiących, że dusza umiera z ciałem, tak jak sądził Arabs, albo po krótkiej przerwie, tak jak mówił Zeno, jak jest przytoczone w księdze *O dogmatach kościelnych*. Przeciw temu jest to, co mówi Apostoł: „Pragnę być rozwiązanym i być z Chrystusem” (Flp 1,23), oraz: „Widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego” (Ap 6,9). Drugi jest błąd Orygenesza, który uważał, że ludzie i potępione demony mogą następnie być zbawieni i dojść do chwały, a święci aniołowie i błogosławieni ludzie mogą następnie być skierowani do zła. To jest przeciw wyrokowi Pańskiemu: „Pójdą ci na mękę wieczną,

a sprawiedliwi do życia wiecznego” (Mt 25,46). Trzeci jest błąd mówiących, że wszystkie kary i wszystkie nagrody złych i dobrych będą w przyszłości równe. Przeciw pierwszemu powiedziano: „Gwiazda różni się od gwiazdy w jasności; tak i zmartwychwstanie umarłych” (1 Kor 15,41-42). Przeciw drugiemu powiedziano: „Lżej będzie Tyrowi i Sydonowi w dzień sądu, niż wam” (Mt 11,22). Czwarty jest błąd mówiących, że dusze złych nie od razu po śmierci zstępują do piekła, ani żadne dusze świętych nie wchodzi do raju przed dniem sądu. Przeciw tym powiedziano, że „umarł też i bogacz, i pogrzebany jest w piekle” (Łk 16,22), oraz powiedziano także: „Wiemy, że jeśli się rozsypie nasz dom ziemski tego mieszkania, to mamy od Boga przybytek, dom nie rękami uczyniony, wieczny w niebie” (2 Kor 5,1). Piąty jest błąd mówiących, że po śmierci nie ma czyśćca dusz, tych mianowicie, które odeszły z ciał w miłości, ale mają coś do oczyszczenia. Przeciw tym powiedziano: „Jeśli zaś kto na tym fundamencie buduje (tzn. na wierze działającej przez miłość) ... drwa, siano, słomę,... szkodę poniesie, lecz sam będzie zbawiony, tak jednak jakby przez ogień” (1 Kor 3,12.15). I przeciw tym błędom mówi się w Symbolu: „Żywot wieczny. Amen”.

Inni zaś, którzy wyliczają siedem artykułów co do wiary w boskość, tak je odróżniają, że pierwszy jest o jedności istoty, drugi o osobie Ojca, trzeci o osobie Syna, czwarty o osobie Ducha Świętego, piąty o skutku stworzenia, szósty o skutku odpłaty, w którym ujmują zmartwychwstanie i życie wieczne. I tak skoro drugi ze wspomnianych sześciu artykułów dzielą na trzy, piąty i szósty łączą zaś w jeden, powstaje według nich siedem artykułów. Ale to, jak są podzielone, nie dotyczy prawdy wiary ani ominięcia błędów.

Teraz pozostaje rozważyć artykuły, które odnoszą się do człowieczeństwa Chrystusa, w odniesieniu do którego odróżniają również sześć artykułów.

POCZAŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO, NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY

Pierwszy z nich odnosi się do poczęcia i narodzenia Chrystusa, zgodnie ze słowami: „Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwą imię jego Emanuel” (Iz 7,14 i Mt 1,23). A co do tego było wiele błędów. Pierwszy z nich był błąd mówiących, że Chrystus był tylko człowiekiem i że nie zawsze był, lecz że wziął początek z Maryi. I taki jest błąd Karpokratesa i Kerynta, i Ebiona, i Pawła z Samosaty, i Fotyna. Przeciw tym powiedziano: „Z których jest Chrystus według ciała, a ten jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki” (Rz 9,5). Drugi jest błąd manichejczyków, mówiących, że Chrystus nie miał prawdziwego ciała, ale fikcyjne. Przeciw temu Pan odrzuca błąd swoich uczniów, którzy „strwożeni i przestraszeni mniemali, że ducha widzą” (Łk 24,37). Dotyczą tego

również słowa: „I widząc Go idącego po morzu, zatrwożyli się mówiąc, że to zjawa. I z bojaźni krzyknęli” – ich mniemanie oddała Pan mówiąc: „Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się” (Mt 14,26-27). Trzeci jest błąd Walentyna, który mówi, że Chrystus przyjął ciało niebieskie i nic nie wziął od Dziewicy, ale przeszedł przez nią jak przez rynnę lub kanał nie przyjąwszy od Niej nic z ciała. Przeciw temu powiedziano: „Zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty” (Ga 4,4). Czwarty jest błąd Apolinarego, który mówił, że coś ze Słowa obróciło się lub przemieniło w ciało, a nie że przyjęło ciało z ciała Maryi. Z tego bowiem, że powiedziano: „A Słowo ciałem się stało” (J 1,14), zrozumiał, że Słowo obróciło się w ciało, wbrew temu, co zaraz w tym samym miejscu dodano: „i mieszkało między nami”. Nie przebywałoby bowiem w pełni w naszej naturze, gdyby było przemienione w ciało. Dlatego trzeba rozumieć, że „Słowo stało się ciałem”, to jest: „Słowo stało się człowiekiem”. W ten bowiem sposób często używa się słowa „ciało” w Piśmie, zgodnie ze słowami: „ujrzy wszelkie ciało razem, że usta Pańskie przemówiły” (Iz 40,5). Piąty jest błąd Ariusza, który uważał, że Chrystus nie miał ludzkiej duszy, ale że Słowo było w miejscu duszy. Wbrew temu powiedziano: „Kładę duszę moją, abym ją znowu wziął. Nikt nie bierze jej ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie” (J 10,17). Szósty jest błąd Apolinarego, który chociaż na podstawie wspomnianego świadectwa i innych był przekonany, że Chrystus miał ludzką duszę, uważał, że Chrystus nie miał intelektu ludzkiego, ale że Słowo Boże było w nim zamiast intelektu. Przeciw temu jest to, że Pan wyznaje, iż jest człowiekiem: „Staracie się zabić mnie, człowieka, który wam mówiłem prawdę” (J 8,40) – nie byłby zaś człowiekiem, gdyby brakowało mu duszy rozumnej. Siódmy jest błąd Eutychesa, który przyjmował w Chrystusie jedną naturę, skomponowaną z boskości i człowieczeństwa. Przeciw temu mówi Apostoł: „Który będąc w postaci Bożej, nie uważał za grabież równości swej z Bogiem, ale wyniszczył sam siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi i postawą znaleziony jak człowiek” (Flp 2,6-7), wyraźnie odróżniając w nim dwie natury, boską i ludzką. Ósmy jest błąd monoteletów, przyjmujących w Chrystusie jedną wiedzę, działanie i wolę. Przeciw tym Pan mówi: „Nie jako ja chcę, ale jako Ty” (Mt 26,39). Tu wyraźnie przyjmuje się w Chrystusie inną wolę ludzką oraz inną wolę boską, która jest wspólna Ojcu i Synowi. Dziewiąty jest błąd Nestoriusza, który uznawał Chrystusa za Boga doskonałego i człowieka doskonałego, a jednak głosił, że inna jest osoba Boga, a inna człowieka, oraz że zjednoczenie Boga i człowieka dokonało się w jednej osobie Chrystusa, ale tylko według zamieszkania łaski, tak że przeczy, by Błogosławiona Dziewica była Matką Bożą, ale głosi, że jest ona matką człowieka, Chrystusa. Przeciw

temu powiedziano: „To, co się z ciebie narodzi Świąte, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1,35). Dziesiąty jest błąd Karpokratesa, który – jak podają – uważał, że człowiek Chrystus jest narodzony z obojga. Przeciw temu powiedziano: „Pierwej nim się zesłi, znaleziona jest, jako mająca w żywocie z Ducha Świętego” (Mt 1,18). Jedenasty jest błąd Elwidiusza, głoszącego, że po tym, jak Błogosławiona Dziewica porodziła syna, Chrystusa, urodziła wielu synów z Józefa. Przeciw temu powiedziano: „Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wejdzie przez nią, bo Pan, Bóg izraelski, wszedł przez nią, i będzie zamknięta dla księcia” (Ez 44,2). I przeciw wszystkim tym błędom powiedziano w Symbolu Apostolskim: „Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny”. A w Symbolu ojców: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”.

UKRZYŻOWAN, UMARŁ I POGRZEBION

Drugi artykuł jest o męce i śmierci Chrystusa, zgodnie z tym, co sam Pan przepowiedział: „Oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn Człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom i skażą go na śmierć; i wydadzą go poganom na pośmiewisko i biczowanie i ukrzyżowanie” (Mt 20,18-19). A względem tego artykułu pierwszy jest błąd manichejczyków, którzy tak jak uważają, że ciało Chrystusa było fikcyjne, tak sądzą, że męka Chrystusa dokonała się nie naprawdę, ale w wyobraźni. Przeciw temu powiedziano: „Prawdziwie choroby nasze on nosił i boleści nasze on wziął na siebie” (Iz 53,4), oraz dalej: „jak owca na zabicie wiedziony” (Iz 53,7), co zostało wprowadzone do Dziejów apostoelskich (Dz 8). Drugi jest błąd Gajana, który przyjmował w Chrystusie jedną naturę, ale bezcielesną i niematerialną. Przeciw temu powiedziano: „Chrystus raz umarł za grzechy nasze” (1 P 3,18). A przeciw tym błędom podano w Symbolu: „ukrzyżowan, umarł i pogrzebion”.

TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ

Trzeci artykuł jest o zmartwychwstaniu Chrystusa, zgodnie z tym, co On sam mówi: „a trzeciego dnia zmartwychwstanie” (Mt 20,19). A względem tego artykułu najpierw zbłądził Kerynt, uważając, że Chrystus nie zmartwychwstał, ale że ma zmartwychwstać. Przeciw temu powiedziano: „powstał z martwych dnia trzeciego, według Pisma” (1 Kor 15,4). Drugi jest błąd, który zarzuca się Orygenesowi: że nadal będzie cierpieł dla zbawienia ludzi i demonów. Przeciw temu powiedziano: „Chrystus powstawszy z martwych, więcej nie umiera,

śmierć nad Nim więcej nie będzie panować” (Rz 6,9). I przeciw tym błędom powiedziano w Symbolu: „Trzeciego dnia zmartwychwstał”.

ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ

Czwarty artykuł jest o zstąpieniu do piekieł. Wierzmy bowiem, że dusza Chrystusa zstąpiła do piekieł, zostawiając ciało w grobie: „pierwej zstąpił do niższych części ziemi” (Ef 4,9). Dlatego w Symbolu powiedziano: „Zstąpił do piekieł”, co jest przeciw tym, którzy uważali, że Chrystus nie zstąpił do piekieł osobiście, choć przecież Piotr mówi, że nie został zostawiony w otchłani (Dz 2,24-25).

WSTĄPIŁ NA NIEBIOŚA

Piąty artykuł jest o wstąpieniu Chrystusa do nieba, o czym sam mówi: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego” (J 20,17). Względem tego błędzą seleucjanie, którzy przeczą, by Zbawiciel siedział w ciele po prawicy Boga Ojca, lecz uważają, że je zsuł i umieścił na słońcu. Co do tego powiedziano: „Ale Pan Jezus potem, kiedy do nich mówił, został wzięty do nieba, i siedzi po prawicy Bożej” (Mk 16,19). Dlatego w Symbolu powiedziano: „Wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga Ojca”.

PRZYJDZIE SĄDZIĆ

Szósty artykuł jest o przyjsciu na sąd, o którym Pan mówi: „Gdy zaś Syn Człowieczy przyjdzie w majestacie swoim i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy usiądzie na stolicy majestatu swego” (Mt 25,31). A Piotr mówi: „On jest Tym, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych” (Dz 10,42), czyli tych, którzy już umarli, i tych, którzy w chwili przyjścia Chrystusa zostaną zastani jako żywi. I względem tego błędzą ci, o których powiedziano: „W ostateczne dni przyjdą zdradliwie szyderycy, oddani własnym pożądliwościom, mówiący: Gdzież jest obietnica, albo przyjdzie Jego?” (2 P 3,3-4). Przeciw tym powiedziano: „Uciekajcie tedy od oblicza miecza, bo mścicielem nieprawości jest miecz, a wiedźcie, że jest sąd!” (Hi 19,29). Dlatego w Symbolu powiedziano: „przyjdzie sędzić żywych i umarłych”.

Ci zaś, którzy przyjmują, że jest siedem artykułów o człowieczeństwie, dzielą pierwszy artykuł na dwa, umieszczając mianowicie w innym artykule poczęcie Chrystusa, a w innym jego narodzenie.

SAKRAMENTY KOŚCIOŁA

Pozostaje teraz rozważyć sakramenty Kościoła, które jednak wszystkie, jako odnoszące się do skutku łaski, obejmuje jeden artykuł. Ale skoro zadałeś osobne pytanie o sakramenty, trzeba się nimi zająć oddzielnie. Po pierwsze więc należy wiedzieć, że – jak mówi Augustyn w 10 ks. *O państwie Bożym* – sakrament jest świętym znakiem, albo znakiem rzeczy świętej. Były zaś w Starym Prawie pewne sakramenty, to jest znaki rzeczy świętej, jak baranek paschalny oraz inne sakramenty prawnie ustanowione, które właśnie tylko oznaczały łaskę Chrystusa, jednak jej nie powodowały. Dlatego Apostoł nazywa je nędznymi i bezsilnymi żywiołami (Ga 4,9). Nędznymi – bo nie zawierały łaski, a bezsilnymi, gdyż nie mogły przynieść łaski. Sakramenty nowego prawa zawierają i przynoszą łaskę. W nich bowiem moc Chrystusa pod przykryciem rzeczy widzialnych w sposób ukryty sprawia zbawienie, jak mówi Augustyn. I dlatego sakrament nowego prawa jest widzialną formą niewidzialnej łaski, aby przedstawiać jej podobieństwo i być jej przyczyną. Tak jak obmycie, które dokonuje się w wodzie chrztu, przedstawia wewnętrzne oczyszczenie z grzechów, które dokonuje się przez moc chrztu. Jest zaś siedem sakramentów nowego prawa, mianowicie chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokuta, ostatnie namaszczenie, święcenie i małżeństwo. Z tych zaś pięć pierwszych jest przyporządkowane do doskonałości jednego człowieka w nim samym, lecz dwa inne, mianowicie święcenie i małżeństwo, są przyporządkowane do doskonałości i pomnożenia całego Kościoła. Życie duchowe bowiem jest podobne do życia cielesnego. W życiu cielesnym zaś człowiek doskonali się po pierwsze przez urodzenie, gdyż rodzi się na ten świat; po drugie, przez wzrost, dzięki któremu jest doprowadzany do doskonałej ilości i mocy; po trzecie, przez pokarm, dzięki któremu podtrzymywane jest życie i moce człowieka. I to wystarczyłoby, gdyby nigdy nie zdarzało się mu zachorować – ale że człowiek często choruje, to – po czwarte – wymaga leczenia. Tak samo jest w życiu duchowym. Po pierwsze, człowiek wymaga odrodzenia, które dokonuje się przez chrzest, zgodnie ze słowami: „Jeśli się ktoś nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Po drugie, człowiek musi otrzymać doskonałą moc jako pewien duchowy wzrost, mianowicie przez sakrament bierzmowania, na podobieństwo Apostołów, których Duch Święty umocnił, gdy do nich przyszedł. Dlatego Pan powiedział im: „Wy zaś zostaniecie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości” (Łk 24,49). Po trzecie, człowiek musi się duchowo żywić przez sakrament Eucharystii, zgodnie ze słowami: „Jeśliżbyście nie jedli ciała Syna Człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6,54). Po czwarte, człowiek musi się le-

czyć duchowo przez sakrament pokuty, zgodnie ze słowami: „Uzdrow duszę moją, bo zgrzeszyłem Tobie!” (Ps 40,5). Po piąte, człowiek leczy się zarazem duchowo i cieleśnie przez sakrament ostatniego namaszczenia, zgodnie ze słowami: „Choruje kto między wami? Niech wezwie kapłanów Kościoła i niech modlą się nad nim, namaszczając go olejem w imię Pańskie; a modlitwa wiary wybawi chorego i ulży mu Pan; a jeśli był w grzechach, będą mu odpuszczone” (Jk 5,14-15). Względem powszechnej korzyści Kościoła przyporządkowane są dwa sakramenty, mianowicie święcenie i małżeństwo. Albowiem przez święcenie Kościół rządzi się i mnoży duchowo, a przez małżeństwo mnoży się cieleśnie. Trzeba zaś wziąć pod uwagę, że wspomniane siedem sakramentów ma pewne cechy wspólne oraz pewne właściwe.

Wszystkim sakramentom wspólne jest właśnie to, że wnoszą łaskę, jak zostało powiedziane. Wspólne jest wszystkim także to, że sakrament polega na słowach i rzeczach cielesnych – tak jak w Chrystusie, który jest autorem sakramentów, jest Słowo, które stało się ciałem. I tak jak ciało Chrystusa jest uświęcone oraz ma moc uświęcania dzięki Słowu z nim zjednoczonemu, tak i rzeczy należące do sakramentów uświęcają oraz mają siłę uświęcania dzięki słowom, które są nad nimi wypowiedane. Dlatego Augustyn mówi w komentarzu do Ewangelii św. Jana: „złączyło się słowo z żywiołem, i dokonał się sakrament”. Dlatego słowa, którymi są uświęcane sakramenty, są nazywane formami sakramentów. Rzeczy uświęcone zaś nazywane są materią sakramentów, tak jak woda jest materią chrztu, a krzyżmo materią bierzmowania. Wymagana jest także w każdym sakramencie osoba szafarza, udzielającego sakrament z zamiarem udzielenia i uczynienia tego, co czyni Kościół. Jeśli brak czegoś z tych trzech – to jest, jeśli nie ma należynej formy słów, albo jeśli nie ma należynej materii, albo jeśli szafarz sakramentu nie zamierza sprawować sakramentu – nie dokonuje się sakrament. Skutek sakramentu doznaje również przeszkody przez winę przyjmującego, np. jeśli przystępuje obłudnie, a nie z sercem gotowym do przyjęcia sakramentu. Taki bowiem chociaż przyjąłby sakrament, jednak skutku sakramentu, to jest łaski Ducha Świętego, nie przyjmuje, gdyż – jak powiedziano: „duch święty karność uciecze przed obłudą” (Mdr 1,5). W odwrotnej do nich sytuacji są, ci, którzy nigdy nie przyjmują sakramentu, otrzymują jednak jego skutek ze względu na nabożeństwo do sakramentu, który jest przedmiotem ich prośby, czyli pragnienia.

Są też pewne właściwości poszczególnych sakramentów. Albowiem niektóre z nich wyciskają znamię, to jest pewien znak duchowy, odróżniający od innych, tak jak w sakramencie święcenia, albo w sakramencie chrztu i w sakramencie bierzmowania. Takich sakramentów nigdy nie powtarza się nad tą

samą osobą. Nigdy bowiem ten, kto jest ochrzczony, nie powinien być więcej chrzczony, ani bierzmowany nie powinien być ponownie bierzmowany, ani wyświęcony ponownie święcony – gdyż znamię, które jest wyciskane w takich sakramentach, jest niezniszczalne. W innych zaś sakramentach nie wyciska się znamię w tym, który je przyjmuje, i dlatego mogą być powtarzane nad osobą przyjmującą, jednak nie co do materii. Może bowiem jeden człowiek często przystępować do pokuty, często przyjmować Eucharystię, często przyjmować ostatnie namaszczenie, często zawierać małżeństwo, a jednak ta sama hostia nie powinna być kilkakrotnie konsekrowana, ani ten sam olej chorych nie powinien być kilkakrotnie poświęcony. Jest także inna różnica, ponieważ pewne sakramenty są konieczne do zbawienia, jak chrzest i pokuta; gdy ich nie ma, człowiek nie może być zbawiony. Inne sakramenty nie są zaś konieczne do zbawienia, gdyż bez nich może być zbawiony, chyba że gardzi sakramentem. Po przyjrzeniu się sakramentom Kościoła w ogólności, trzeba powiedzieć coś z osobna o poszczególnych.

CHRZEST

Po pierwsze więc, co do chrztu należy wiedzieć, że materią chrztu jest woda prawdziwa i naturalna, a nie jest ważne, czy jest zimna, czy ciepła. W wodach zaś sztucznych, jak w wodzie różanej (czyli olejku różanym) itp., nie można być ochrzczonym. Forma chrztu jest zaś ta właśnie: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Właściwym szafarzem tego sakramentu jest kapłan, któremu z urzędu przysługuje chrzczenie. Jednak w wypadku konieczności może chrzczyć nie tylko diakon, ale także świecki i niewiasta, nawet poganin, także heretyk, jeśli tylko zachowa formę Kościoła i zamierza uczynić to, co czyni Kościół. Jeśli zaś poza wypadkiem konieczności ktoś jest ochrzczony przez takich (szafarzy), przyjmuje sakrament i nie powinien być ponownie chrzczony, jednak nie otrzymuje łaski sakramentu, gdyż za obłudników poczytani są przyjmujący sakrament wbrew ustanowieniu Kościoła. Skutkiem chrztu jest zaś odpuszczenie winy pierworodnej i uczynkowej, a także całej winy i kary, tak że chrzczonym nie należy nakładać jakiegoś zadośćuczynienia za grzechy przeszłości, ale gdyby umarli zaraz po chrzcie, byłiby wprowadzeni do chwały Bożej. Dlatego jako skutek chrztu podaje się otwarcie bram raju. Co do tego sakramentu były pewne błędy. Pierwszy był błąd solencjan, którzy nie przyjmują chrztu w wodzie, ale tylko chrzest duchowy. Przeciw tym mówi Pan: „Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego” (J 3,5). Drugi był błąd donatystów, chrzczących ponownie tych, którzy zostali ochrzczeni przez katolików. Przeciw tym powiedziano:

„jedna wiara, jeden chrzest” (Ef 4,5). Jest zaś jeszcze inny ich błąd: albowiem głoszą, że człowiek pozostający w grzechu nie może chrzcić. Przeciw tym powiedziano: „Na kogo ujrzysz zstępującego Ducha, i na nim zostającego, ten jest, który chrzci Duchem Świętym” (J 1,33), mianowicie Chrystus. Dlatego nie szkodzi człowiekowi zły szafarz, ani w tym, ani w innych sakramentach – gdyż dobry jest Chrystus, który zasługą swej męki sprawia sakrament. Czwarty jest błąd pelagian, którzy głoszą, że dzieci są chrzczone, aby jako przybrane w odrodzeniu [chrzcielnym] zostały dopuszczone do królestwa Bożego, czyli przeniesione z dobrego w lepsze, a nie że przez to odrodzenie są uwalniane z jakiegoś zła, pochodzącego ze starego zobowiązania.

BIERZMOWANIE

Drugim sakramentem jest bierzmowanie, którego materią jest krzyżmo przyrządzone z oleju, który oznacza jasność sumienia, i z poświęconego przez biskupa balsamu, który oznacza woń dobrej sławy. Forma tego sakramentu jest zaś taka: „Znacę ciebie znakiem krzyża i umacam cię krzyżmem zbawienia w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Szafarzem tego sakramentu jest tylko biskup. Nie godzi się bowiem kapłanowi namaszczać na czole krzyżmem tego, kto ma być bierzmowany. Skutek tego sakramentu jest taki, że jest w nim dawany Duch Święty dla siły – tak jak dany został Apostołom w dniu Pięćdziesiątnicy – aby mianowicie chrześcijanin odważnie wyznawał imię Chrystusa. I dlatego ten, kto ma być bierzmowany, jest namaszczany na czole, w którym jest stolica wstydu, aby mianowicie nie rumienił się przy wyznawaniu imienia Chrystusa, a zwłaszcza jego krzyża, który jest zgorzeniem dla żydów, a głupstwem dla pogan, i dlatego też jest on znaczony znakiem krzyża. Do tego sakramentu odnosi się błąd pewnych Greków, mówiących, że prosty kapłan może udzielać tego sakramentu. Przeciw nim powiedziano, że Apostołowie posłali Piotra i Jana Apostoła, którzy nakładali ręce na tych, którzy byli ochrzczeni przez Filipa diakona, i przyjmowali Ducha Świętego (Dz 8). Biskupi są zaś w Kościele na miejscu Apostołów, a jako nałożenie ich rąk, w Kościele jest udzielane bierzmowanie.

EUCHARYSTIA

Trzeci jest sakrament Eucharystii, którego materią jest chleb pszenny i wino gronowe zmieszane z niewielką ilością wody, tak że woda przechodzi w wino – albowiem woda oznacza lud włączony w Chrystusa. Z pomocą innego zaś chleba niż pszenny i innego wina nie można dokonać tego sakramentu. Formą tego sakramentu są same słowa Chrystusa, mówiącego: „To jest ciało moje”

i: „To jest kielich krwi mojej, nowego i wiecznego przymierza, tajemnica wiary, która za was i za wielu zostanie wylana na odpuszczenie grzechów”. Gdy kapłan mówi to w imieniu Chrystusa, sprawuje ten sakrament. Szafarzem tego sakramentu jest zaś kapłan, a nikt inny nie może sprawować ciała Pańskiego. Jego skutek jest dwojaki: pierwszy z nich polega na samej konsekracji sakramentu – albowiem mocą wspomnianych słów chleb przemienia się w Ciało Chrystusa, a wino w Krew, tak jednak, że cały Chrystus znajduje się pod postaciami chleba, które pozostają bez podmiotu, i cały Chrystus znajduje się pod postaciami wina; i pod każdą cząstką konsekrowanej hostii i konsekrowanego wina, gdy dokona się oddzielenie, jest cały Chrystus. Innym skutkiem tego sakramentu jest to, że w duszy godnie przyjmującego sprawia on wprowadzenie człowieka w łączność z Chrystusem, tak jak on sam mówi: „Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim” (J 6,57). A ponieważ przez łaskę człowiek jest wcielony w Chrystusa i jednoczy się z Jego członkami, słuszne jest to, że ten sakrament przyniża łaski godnie przyjmującym. Tak więc w tym sakramencie jest coś, co jest tylko sakramentem, mianowicie sama postać chleba i wina, i coś, co jest rzeczą i sakramentem, mianowicie prawdziwe ciało Chrystusa, oraz coś, co jest tylko rzeczą, mianowicie jedność Ciała mistycznego, to jest Kościoła, który ten sakrament i oznacza, i powoduje. W odniesieniu do tego sakramentu było zaś wiele błędów. Pierwszy z nich jest błąd tych, którzy mówią, że w tym sakramencie nie ma prawdziwego ciała Chrystusa, ale tylko symbolicznie. Za autora tego błędu uważa się Berengariusza. Przeciw temu powiedziano: „Ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem” (J 6,56). Drugi jest błąd artotyrytów, którzy ofiarowują w tym sakramencie chleb i ser, mówiąc, że pierwsi ludzie celebrowali ofiary z owoców ziemi i owiec. Przeciw temu jest to, że Pan, ustanowiciel tego sakramentu, dał swoim uczniom chleb i wino. Trzeci jest błąd katafrygów i preputiatów, którzy – jak podają – sprawują swoją jakby eucharystię z krwi dziecka, którą wytaczają z ran po małych ukłuciach, mieszając z nią mąkę i robiąc z tego chleb. Jest to bardziej podobne do ofiary demonów, niż do ofiary Chrystusa, zgodnie ze słowami: „I wylewali krew niewinną, krew synów swoich i córek swoich, które ofiarowali bałwanom chananejskim” (Ps 105,38). Czwarty jest błąd akwariów, którzy składają w ofiarach samą wodę, chociaż jednak powiedziano ustami Mądrości, którymi jest Chrystus: „pijcie wino, które wam zamieszałam!” (Prz 9,5). Piąty jest błąd ofitów, którzy sądząc, że wąż jest Chrystusem, mają jednego węża nawykłego do lizania chleba językiem oraz w ten sposób uświęcającego dla nich jakby eucharystię. Szósty jest błąd preputiatów, którzy udzielają takiego zwierzchnictwa niewiastom, że

są one u nich zaszczytane również kapłaństwem. Siódmy jest błąd ubogich z Lyonu, którzy mówią, że każdy sprawiedliwy człowiek może sprawować ten sakrament. Przeciw tym błędom jest to, że Pan przekazał władzę celebrowania tego sakramentu swoim Apostołom. Dlatego tylko ci, którzy przez pewne następstwo otrzymali od Apostołów tę władzę, mogą sprawować ten sakrament. Ósmy jest błąd tych, którzy nazywają się adamani i którzy naśladowując nagość Adama, zbierają się nadzy, mężczyźni i kobiety, oraz nadzy słuchają czytania, nadzy modlą się, nadzy celebrowają sakrament. Przeciw tym powiedziano: „Wszystko zaś niech się dzieje uczciwie i według porządku” (1 Kor 14,40).

POKUTA

Czwartym sakramentem jest pokuta, której jakby materią są akty pokutującego, nazywane trzema częściami pokuty, z których pierwszą jest skrucza serca, do której należy to, że człowiek boleje nad popełnionym grzechem i postanawia, że dalej nie będzie grzeszył. Drugą częścią jest spowiedź ust, do której należy to, że grzesznik wyznaje swemu kapłanowi wszystkie grzechy, które ma w pamięci, w całości, nie rozdzielając ich dla różnych kapłanów. Trzecią częścią jest zadośćuczynienie za grzechy według osądu kapłana, co głównie dokonuje się przez post, modlitwę i jałmużnę. Formą tego sakramentu są słowa rozgrzeszenia, które wypowiada kapłan, gdy mówi: „Ja cię rozgrzeszam”. Szafarzem tego sakramentu jest kapłan, mający władzę rozgrzeszania, albo zwykłą, albo udzieloną przez przełożonego. Skutkiem tego sakramentu jest rozwiązanie z grzechu. Przeciw temu sakramentowi jest błąd nowitan, którzy mówią, że człowiek grzeszący po chrzcie nie może uzyskać przebaczenia. Przeciw tym powiedziano: „Pamiętaj przeto, skąd wypadłeś i czyn pokutę i spełniaj uczynki jak pierwiej” (Ap 2,5).

OSTATNIE NAMASZCZENIE

Piątym sakramentem jest ostatnie namaszczenie, którego materią jest olej oliwkowy, poświęcony przez biskupa. Ten sakrament powinno się dawać tylko chorym, kiedy jest obawa z powodu niebezpieczeństwa śmierci. Chorzy powinni być namaszczeni w miejscach pięciu zmysłów, mianowicie na oczach z powodu wzroku, na uszach z powodu słuchu, na nosie z powodu powonienia, na ustach z powodu smaku lub wymowy, na dłoniach z powodu dotyku, na stopach z powodu chodzenia. Niektórzy namaszczają na łędźwiach, gdzie działa żądza. Forma tego sakramentu jest zaś taka: „Przez to namaszczenie i swoje najlitościwsze miłosierdzie niech Pan odpuści tobie, cokolwiek zgrzeszyłeś przez wzrok” – i podobnie w następnych przypadkach. Szafarzem tego

sakramentu jest kapłan. Skutkiem tego sakramentu jest uzdrowienie umysłu i ciała. Przeciw temu sakramentowi jest błąd erakonitów, o których mówi się, że wybawiają swoich umierających przez olej, balsam, wodę i inwokacje, które wygłaszają słowami hebrajskimi nad ich głowami – co jest wbrew formie przekazanej przez Jakuba, jak wyżej zostało powiedziane.

ŚWIĘCENIE

Szóstym sakramentem jest święcenie. Jest zaś siedem święceń, mianowicie prezbiteratu, diakonatu, subdiakonatu, akolitatu, egzorcysty, lektora i ostiariusza, klerykat zaś nie jest święceniem, lecz pewną profesją życia tych, którzy oddają się Bożej posłudze. Biskupstwo jest zaś większą godnością niż święcenie. Materią tego sakramentu jest ten przedmiot materialny, przez którego przekazanie udziela się święcenia, tak jak prezbiterat jest przekazywany przez podanie kielicha, tak samo każde święcenie jest przekazywane przez podanie tej rzeczy, która głównie należy do posługi tego święcenia. Forma tego sakramentu jest zaś taka: „Przyjmij władzę składania ofiary w Kościele za żywych i umarłych” – i to samo należy powiedzieć w podobnych święceniach. Szafarzem tego sakramentu jest biskup, który udziela święceń. Skutkiem tego sakramentu jest zaś wzrost łaski na tyle, by ktoś był sposobnym sługą Chrystusa. Przeciw temu sakramentowi był błąd Ariusza, który mówił, że nie trzeba odróżniać prezbitera od biskupa.

MAŁŻEŃSTWO

Siódmym sakramentem jest małżeństwo, które jest znakiem złączenia Chrystusa i Kościoła. Przyczyną sprawczą małżeństwa jest wzajemna zgoda wyrażona przez słowa dotyczące teraźniejszości. Dobro małżeństwa jest zaś trojaki: Pierwszym jest potomstwo, które należy przyjąć i wychować dla czci Boga. Drugim jest wierność, którą jedno z małżonków powinno zachować drugiemu. Trzecim jest sakrament, to jest nierozzerwalność sakramentu, ze względu na to, że oznacza nierozzerwalne połączenie Chrystusa i Kościoła. W odniesieniu do tego sakramentu jest wiele błędów. Pierwszy jest błąd tatianów, którzy potępiają zaślubiny. Przeciw tym jest to, że powiedziano: „Jeśli zaś wziąłeś żonę, nie zgrzeszyłeś” (1 Kor 7,28). Drugi jest błąd Jowiniana, który równał zaślubiny z dziewictwem, o czym zostało powiedziane wyżej. Trzeci jest błąd nikolaitów, którzy bez różnicy współżyją ze wspólnymi żonami. Było także wielu innych heretyków, nauczających i dopuszczających się różnych ohydztw, wbrew temu, co powiedziano: „Małżeństwo czcigodne we wszystkim, a łożo niepokalane” (Hbr 13,4).

PRZYSZŁA CHWAŁA

Mocą tych sakramentów człowiek jest prowadzony do przyszłej chwały, która polega na siedmiu wianach: trzech dla duszy i czterech dla ciała. Pierwszym wianem duszy jest widzenie Boga w istocie, zgodnie ze słowami: „gdy Go ujrzemy, jak jest” (1 J 3,2). Drugim wianem duszy jest uchwycenie, przez które mianowicie chwytamy Boga jako zapłatę za zasługi: „tak biegnijcie, abyście otrzymali” (1 Kor 9,24). Trzecim wianem duszy jest kosztowanie, przez które znajdziemy przyjemność w Bogu, zgodnie ze słowami: „Wtedy we Wszemocnym rozkoszami opływać będziesz i podniesiesz ku Bogu oblicze twoje” (Hi 22,26). Pierwszym wianem ciała jest zaś niecierpięliwość, zgodnie ze słowami: „Musi bowiem to skazitelne przyoblec nieskazitelność” (1 Kor 15,53). Drugim wianem ciała jest jasność, zgodnie ze słowami: „Sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie Ojca swego” (Mt 13,43). Trzecim wianem ciała jest zwinność, przez którą ciała będą mogły szybko być tam, gdzie zechcą: „Jak iskry wśród trzciny biegać będą” (Mdr 3,7). Czwartym wianem ciała jest subtelność, przez którą będą mogły przeniknąć, cokolwiek zechcą, zgodnie ze słowami: „Wsiewa się ciało cielesne, powstanie ciało duchowe” (1 Kor 15,44). Do tego niech nas doprowadzi Ten, który żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Tłumaczył Paweł Milcarek

Na podstawie wydania: Sancti Thomae Aquinatis *Opuscula theologica*, wyd. R.A.Verardo i R.M.Spiazzi, Taurini-Romae 1954, Marietti, t.1, 141-151. Śródtytuły pochodzą od tłumacza.